

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska, 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośniami i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicznie o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 36187.

## B-K ZW. SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

ODDZIAŁ W WILNIE

MICKIEWICZA I.

przyjmuje przekazy do Rosji Sowieckiej i na Litwę.

Złatwia wszelkie operacje bankowe.

## Środowe posiedzenie Senatu

WARSZAWA, 9.VII (Pat) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu sen. Buzek (Piast) motywował wniosek komisji spraw z granicznych w sprawie wykładów o Lidze Narodów na wszechnicach polskich. Komisja przyjęła rezolucję, wzywającą ministrów spraw zagranicznych i wyznań i oświaty, aby w granicach swoich kompetencji poświęcili sprawie uświadomienia ludności o Lidze Narodów możliwie baczniejszą uwagę i na początek zainicjowali zaprowadzenie cyklu obowiązkowych corocznych wykładów, bądź dla ogółu młodzieży akademickiej przeznaczonych, bądź też objętych programem wydziałów prawnych. Senat rezolucję tę przyjął. Następnie przyjęto bez zmian ustawę, ratyfikującą układy polsko-niemieckie, z których jeden dotyczy praw członków i urzędników naczelnego Komitetu Kolei Górnośląskich, drugi zaś górnośląskiego pasa granicznego. Dalej na wniosek sen. Kiniorskiego Senat zapowiedział Sejmowi zmiany w ustawie o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych wojsk polskich. Dłuższą dyskusję wywołał wniosek, referowany przez sen. Thulliego w sprawie tytułu posiadania gmachów cerkiewnych, oraz cerkwi—byłych kościołów katolickich i unickich. Komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd aby jaknajszybiej wniósł do ciała ustawodawczego ustawę, regulującą tytuł posiadania cerkwi, byłych kościołów katolickich i opracował rozporządzenie, regulujące definitywnie sprawę posiadania b. kościołów katolickich, kierując się

przytem zasadą zaspokojenia potrzeb religijnych ludności obu wyznań. Przemawiali sen. Karpiński (Klub Ukraiński), Pasternak (Klub Ukraiński), ks. Maciejewicz, Senat uchwalił bez zmian rezolucję zaproponowaną przez komisję. Następnie przyjęto bez zmian projekt ustawy o rozciągnięciu ustawy o państwowym podatku przemysłowym i o opłatach stempowych od sprzedaży przedmiotów zbytku na górnośląską część województwa śląskiego wraz z rezolucją wzywającą rząd do wniesienia noweli do ustawy o podatku przemysłowym. W sprawie noweli do dekretu o tymczasowych przepisach budowlanych w byłym zaborze rosyjskim wbrew wnioskowi komisji, która zaproponowała odroczenie dyskusji nad ustawą, ustawę odesłano powtórnie do komisji administracyjnej i gospodarczej. Ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i sprawozdania komisji w sprawie poddania szkolnictwa władzy administracyjnej drugiej instancji spadły z porządku dziennego. Następnie po krótkim przemówieniu sen. Adama (ZLN). Który uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie nadzoru nad składami amunicji w miastach. Nagłość przyjęto i wniosek odesłano do komisji wojskowej. Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 16 b. m. Marszałek zapowiedział, że począwszy od tego dnia Senat będzie obradował codziennie, aby ferie mogły się rozpocząć dnia 26 b. m.

## Zamach na składy amunicyjne we Lwowie.

LWÓW, 9.VII (Tel. wł.) Władze aresztowały pięciu sprawców niedanego zamachu na składy broni na Błoniach Janowskich. Odstawiono ich do więzienia przy ul. Batorego.

Zbrodniarzami tymi są:  
1) Smalko, były sierżant wojsk pol., obecnie robotnik magazynu w składach, sprawca zbrodni;  
2) Cichowski, również ongiś sierżant w. p., posiadający zajęcie w wojskowej fabryce broni, dostarczył bomb zbrodniarzom;  
3) Sołoneńko, b. funkcjonariusz kolejowy, który dostarczył robotnikom Smalcowi maszyny piekielnej;  
4) Dityrzech, właściciel, współlokator zbrodniarzy;  
5) Bober, szofer, który dostarczył broni i amunicji.

Sledztwo nie jest zakończone. Zbrodniarze staną przed sądem doraźnym.

LWÓW. (A. W.) Aresztowani sprawcy, których dotąd ujęto 5-u, działali w ścisłym porozumieniu i na polecenie organizacji komunistycznej, za co mieli otrzymać wynagrodzenie, wypłacone w dolarach. Po zamachu organizacja przyrzekała im ułatwienie ucieczki do Rosji, gdzie otrzymać mieli nagrodę za zamach, stanowiska oficerów armii czerwonej. Sprawy

polacy. Są oni wszyscy komunistami.

— Z jakich pobudek wszczęli terroryści swą akcję?

— Prawdopodobnie jest to chęć wywołania zaburzeń na wschodnich rubieżach państwa. W pierwszym rządzie chodziło o pozabawienie wojska miejscowego zapasów amunicji.

— Czy akcja tej konspiracji sięga na całą Wschodnią Małopolskę?

— Dotychczas nie ustalono dokładnie tego. Zdaje się, że terenem jej działania był tylko Lwów.

— Co dotąd wykryto w tej sprawie?

— Zaraz po zauważeniu podto-

żonej bomby i po usunięciu niebezpieczeństwa ujęto podjarzanego o udział w zamachu nikajkiego Dityrcha funkcjonariusza kolejowego. Nazajutrz aresztowano jeszcze czterech osobników należących do spisku, którego celem miało być wysadzenie w powietrze budynków wojskowych. Między aresztowanymi znajduje się Solonenko zredukowany funkcjonariusz krajowy.

— Czy dochodzenie już ukończono?

— Jeszcze sledztwo jest w toku. Zatacza ono coraz szersze kręgi i narazie bliższych informacji udzielić nie mogą — zakończył p. Komendant.

## Podróż Mac Donalda do Paryża.

LONDYN, 9.VII. (Pat) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Reutersa w czasie podróży do Paryża Mac Donald, który cierpi na astmę i wyczerpanie oświadczył, że mimo wszystko jedzie do Paryża wobec nagłej konieczności unicestwienia poczyniń zmierzających do wywołania nieporozumienia, oraz doprowadzenia do zebrania się konferencji w oznaczonym terminie.

PARYŻ, 9.VII. (Pat) Pierwsza konferencja Herriota i Mac Donalda zakończyła się wczoraj o g. 20. Obaj ministrowie podjęli rozmowy w tym punkcie, w którym przerwali je w Chequers. Konwersacja została wznowiona o g. 1 min. 30. Dalsze narady odbędą się dziś rano.

PARYŻ, 9.VII. (Pat) Druga konferencja Herriota z Mac Donaldem zakończyła się dzisiaj o g. 1 m. 35. Herriot zapytany w sprawie wyników konferencji oświadczył, że uważa bieg rokowań za korzystny i sądzi, że dojdzie w dniu dzisiejszym do opracowania wspólnego tekstu ustalającego poglądy francusko angielskie na sprawę zastosowania ra-

portu rzeczoznawców. Konferencja londyńska zaś sprezytuje ostateczne sposoby wprowadzenia w życie tego raportu.

PARYŻ, 9.VII. (Pat) Wczoraj wieczorem między 1 a 2 konferencją z Mac Donaldem Herriot przewodniczył w bankiecie grupy francuskiej wydanym na cześć komitetu międzynarodowego Związku Uniwersyteckiego Premier wygłosił przy tej okazji przemówienie, w którym powiedział, że jako przedstawiciel Francji będzie walczył ze wszystkimi siłami w obronie Ligi Narodów. Należy, mówił Herriot złagodzić nacjonalizm stworzony przez wojnę, utworzyć zakrojone na szeroką skalę instytucje międzynarodowe i utrwalić niepewne jeszcze granice i sztuczne rozgraniczenia. W przeciwnym bowiem razie jest rzeczą pewną, że wojna w najkrótszym czasie odtyje. Premier stwierdził ponownie, że udaje się wraz z Mac Donaldem do Genewy i dodał, że on i Mac Donald będą się starali stworzyć trwałe podstawy pokoju światowego przyczem wyraził pełne zaufanie w powodzenie tej akcji.

## Sejm i Rząd.

Program prac sejmowych.

Dla przyspieszenia toku prac w Sejmie, posiedzenia plenarne odbędą się w nadchodzącą sobotę i poniedziałek, co pozwoli prawdopodobnie zamknąć sesję w przyszłym tygodniu. Ferje sejmowe rozpoczną się w takim razie 20 b. m.

Zatarg w Kole Żydowskiem.

W Klubie Koła Żydowskiego miał we wtorek miejsce zatarg na tle projektów zachowania się Koła podczas środowego głosowania nad ustawami językowymi. Zatarg miał miejsce między posłami Grünbaumem i Sziperem z jednej strony, a resztą Koła z drugiej Grünbaum domagał się aby Koło poruczyło mu misję wygłoszenia wielkiej mowy demonstracyjnej. Ostry ten zatarg jest przyczyną do walki, która toczy się od dłuższego czasu pomiędzy posłami Grünbaumem i Reichem, na tle uniezależnienia polityki żydowskiej od taktyki pozostałych klubów mniejszościowych.

Monopol spirytusowy.

Sejmowa Komisja Skarbowa przystąpiła we wtorek do drugiego czytania projektu ustawy o monopolu spirytusowym. Przyjęto wniosek Michalskiego, w myśl którego Rada Spirytusowa składać się będzie w połowie z przedstawicieli rządu, mianowanych przez Min. Skarbu, Min. Rolnictwa, oraz Min. Przemysłu i Handlu, w połowie zaś z przedstawicieli gałęzi

przemysłu, związanych z produkcją spirytusu.

Pensja dla kawalerów „Virtuti Militari”.

We wtorek Minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski w porozumieniu z Ministrem Skarbu podpisał rozporządzenie wykonawcze w sprawie wypłacenia pensji kawalerom „Virtuti Militari”. Wszyscy odznaczeni tym orderem otrzymają w najbliższym czasie pensję za r. b. w sumie 300 zł. pol., oraz pobory za lata przeszłe w obligacjach skarbowych.

## Dzień polityczny.

Komisja malaryczna Ligi Narodów w Warszawie.

Dnia 9 b. m. rano przybyła do Warszawy komisja malaryczna Ligi Narodów, składająca się z przedstawicieli następujących państw: Niemiec, Hiszpanji, Anglii, Holandji, Włoch i Rumunii, oraz z ramienia Ligi Narodów d. r. Normana Lotniana i kapitana Johna Watsona, zaś z ramienia Polski d. r. Ludwika Aniksztejna bakterjologa państwowego zakładu higienicznego. Sekretarką Komisji malarycznej jest p. Besson. W godzinach przedpołudniowych członków komisji wzięli w towarzystwie generalnego dyrektora państwowej służby zdrowia d. r. Broczyńskiego i zastępcy dyrektora państwowego zakładu higienicznego p. Józefa Tolarka tutejszy zakład higieniczny. W zwiedzaniu brał również udział poseł turecki w

Warszawie dr. Ibrahim Talhi Bej, który jest lekarzem z zawodu.

Międzynarodowa konferencja pracy.

Przewodniczący Międzynarodowej Konferencji Pracy Branting oświadczył korespondentowi genewskiemu „Vorwaerts” że w przedłużeniu czasu pracy w Niemczech tkwi niebezpieczeństwo ciężkich konfliktów dla całej Europy, gdyż przemysłowcy innych krajów, wskazując na konkurencję Niemiec, będą usiłovali zaprowadzić również u siebie dłuższy czas pracy wskutek czego zdobycze z czasu przewrotu w roku 1918 pójdą na marne. Na zakończenie Cranting apeluje do robotników niemieckich, by zmusili rząd Rzeszy do wstąpienia do Ligi Narodów.

Painlevé zamierza zwiedzić Polskę.

Jak donoszą z Paryża, przewodniczący francuskiej Izby Deputowanych p. Painlevé odwiedził posła Chłapowskiego. P. Painlevé wyraził życzenie wybrania się do Polski, celem nawiązania na miejscu stosunków tak z kierownikami rządu jak z przedstawicielami społeczeństwa.

Pos Dymowski rzeka się wice-prezesa „Rozwoju”.

„Przegląd Wieczorny” drukuje list dr. T. Dymowskiego w którym ten ostatni rzeka się godnością wice-prezesa oraz członka zarządu Twa „Rozwój”.

## Zycie ekonomiczne.

G I E D A.

WARSZAWA, 9.VII. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa (w złot. polskich). Dolar 5,18 1/2. funty 22,49, korony czeskie 15,21. Przekazy: Nowy-Jork 5,18 1/2, Londyn 22,49, Paryż 26,40, Wiedeń 7,32, Praga 15,21, Włochy 22,09, Belgia 23,28, Szwajcaria 92,76, miljonówka 0,54 — 0,53, bony złote 0,76—0,78, pożyczka dolarowa 2,45. Tendencja bez zmiany.

Akcje: (w złot. polsk.) Bank Handlowy w Warszawie 5,75—5,90. Bank Kredytowy 0,90—0,70 0,75. Warszawskie Twa fabryk cukru 3,85 — 4,20 — 3,80, Rudzki 1,25 — 1,30, Starachowice 2,20—2,29 — 2,26. Tendencja nieco słabsza.

WILNO, (A. W.) Poczynając od dn. 12.VII do 30.VIII włącznie posiedzenia giełdy wileńskiej nie będą się odbywały w soboty.

Przesilenie gospodarcze na Górnym Śląsku.

Przesilenie gospodarcze na Śląsku przechodzi obecnie punkt kulminacyjnego napięcia. Wypowiedziano pracę tak robotnikom, jak urzędnikom we wszystkich kopalniach i hutach, godząc się na powtórne ich przyjęcie do pracy jedynie pod warunkiem przedłużenia czasu pracy z 8 na 12 godzin dziennie oraz 50 procentową zniżką zarobków i na okrojenie deputatu wygórowanego na połowę.

O wywóz buraków cukrowych.

WARSZAWA, 9.VII. (A. W.) Wobec zabiegów cukrowni niemieckich o zawarcie z Polską układu co do wywozu z Polski do Niemiec buraków cukrowych, dla cukrowni niemieckich, rząd polski dotychczas nie zajął zdecydowanego stanowiska. Prawdopodobnie jednak propozycje niemieckie zostaną odrzucone ze względu na wybitnie eksportowy charakter polskiego przemysłu cukrowniczego, który przez wywóz cukru spływa nader dodatnio na kształtowanie się bilansu handlowego w Polsce.

# Ustawy językowe w Sejmie.

(Telefoniem z Warszawy).

Po sześciogodzinnym posiedzeniu Sejmu uchwalono w czoraj w drugim czytaniu projekt ustawy językowych.

Nastroj obrad czasu podniosły i poważny zmienił się, gdy po przemówieniu posła Utty (K. Niem) wszedł na trybunę poseł Paszczuk z ukraińskiej socjal.-dem. partji.

Wszedł on odrazu z widocznym zamiarem sprowokować awanturę i zaczął przemawiać w języku ruskim jakkolwiek według regulaminu dopuszczony jest tylko język polski.

W chwili gdy zaczął mówić, koledzy jego klubowi zbliżyli się do trybuny i zaczęli mu bić brawo.

Przewodniczący wice marszałek Moraczewski trzykrotnie przywołał Paszczuka do porządku, ten jednak mówił dalej po rusku. Przywołany został raz jeszcze, potem gdy to nie pomogło, wice-marszałek odebrał mu głos i zarządził 5-minutową przerwę.

Paszczuk pozostał na trybunie; służba usunęła pośpiesznie karafkę i szklanki.

Po 5 min. wice-marszałek Moraczewski odroczył dyskusję nad ustawami językowymi.

Zjawił się też przy trybunie referent ustawy pos. Marweg Paszczuk widocznie zaskoczony wahał się chwilę w końcu jednak opuścił trybunę.

Po przyjęciu ustawy o morskich opłatach portowych postanowiono powrócić do ustaw językowych.

Po przemówieniach posłów Grunbauma i Czapińskiego marszałek Rataj, który objął przewodnictwo posiedzenia zawiadomił, iż do głosowania zapisanych jest jeszcze 6 mówców wpłynął jednak wniosek o przerwanie dyskusji. Wniosek ten uchwalono znaczą większością głosów. Wówczas pos. Prylucy zerwał się i krzyknął dwukrotnie: „To lajdactwo!”

Wówczas Marszałek oświadcza, że za ciężką obrzę całego Sejmu wyklucza pos. Prylucy na 3 posiedzenia.

Rozległy się oklaski i okrzyki: „Zamalo”. Prylucy ruszył ku wyjściu. Kiedy sekretarz zaczął odczytywać poprawki do ustaw podniosła się około drzwí wielka wrzawa, pochodząca stąd, iż Prylucy spotkał się za drzwiami z pos. Manteryssem. Przyszło między nimi do utarczki słownej, podczas której Prylucy krzyknął do pos. Manterysa: „ty ebamiel”. Wyprowadziło to z równowagi stojącego obok pos. Dobiję, który Prylucy spoliczkował i napowrót wszedł do sali. Pos. Prylucy puścił się za pos. Dobiję, dopadł go w sali, ale tymczasem zbliżyli się inni posłowie.

Wobec olbrzymiej wrzawy marszałek przerwał posiedzenie.

Po przerwie marszałek oświadczył, iż zaszedł fakt ubolewania godny. Nie może niestety pociągnąć posłów do odpowiedzialności, za to co się stało na korytarzu, ale ponieważ stwierdzono, iż doszło do zatargu na sali wyklucza pos. Dobiję na 3 posiedzenia. Pos. Dobiję opuścił salę.

Obrady trwają. Pos. Prylucy wyszedł znowu z sali i spotkał pos. Manterysa i brata jego senatora. Poszedł do posła i uderzył go z tyłu. Obaj bracia nie pozostali mu dłużni.

Tymczasem w sali przyszło do głosowania. Wniosek posłów mniejszości o przejście do porządku nad ustawą upadł wśród wielkiej wrzawy.

Pos. Grünbaum zażądał głosu w sprawie deklaracji, ale ponieważ było to w toku głosowania więc głosu nie otrzymał wtedy zawał: W takim razie wszyscy wychodzimy. On i kilku żydów pozostało aby wyjść, zatrzymali się jednak, bo również białorusini, ukraińcy i Niemcy ruszyli ku wyjściu ze śpiewem. Ukraińcy śpiewali: Szczęść wiera Ukraina. Po odśpiewaniu pieśni wyszli. Wówczas dopiero ruszyli żydzi śpiewając Hatykwę i krzyjąc do pozostałych ortodoksów: „zdrajcy”, na co ci odpowiedzieli: „wy sami zdrajcy”.

Gdy na sali kończono głosowanie, w klubie żydowskim doszło do awantur. Żydzi nie chcieli wpuścić ortodoksów i zatarasowali drzwi. Ortodoksi jednak weszli przemocą i rozpoczęła się walka przy użyciu stółków i kałamarzy. Walka ta trwała około 5 minut.

Na sali tymczasem kończono głosowanie. Z socjalistami przeciwko ustawie głosował pos. Kudziński z Wyzwolenia. Niektórzy Wyzwoleńcy wstrzymali się od głosowania, a z pos. Thugutem głosowali posłowie: Anusz, Bujak, Wojtowicz, Polakiewicz i Miedziński.

Wszystkie poprawki upadły z wyjątkiem jednej, dodającej w nawiasie do słowa ruski — rusiński. III czytanie ustawy odbędzie się dziś.

WARSZAWA 9.VII (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu izba przystąpiła do ustawy o języku państwowym. Na wniosek marszałka zgodzono się aby dyskusja toczyła się nad wszystkimi 3 ustawami. Ustawę o języku państwowym i języku urzędowania państwowych i samorządowych władz administracyjnych referował pos. Thugutt, który oświadczył, iż ustawa ta niewątpliwie nie obejmuje całokształtu zagadnienia. Uczyniono to świadomie, aby zacząć od rzeczy najłatwiejszych, które mogą być przeprowadzone. Aspiracje mniejszości mogą iść dalej, jednak tak daleko, jak pozwala na to interes państwa. Polska, odcinając kawałki organizmu państwowego nie zaspokoiłaby aspiracji mniejszości, lecz tylko uczyniłaby zadość interesom państw sąsiednich. Po załatwieniu zagadnienia językowego przyjdzie czas na politykę materialną względem narodowości, t. j. aby obywatela na kresach w stosunku do dobrobytu byli traktowani jednakowo, jeżeli nie najlepiej ze wszystkich innych obywateli. Ustawa ta przesłanką jest idea współzycia narodowości w państwie, aby każdy czuł się równoprawnym. Ustawy te wniesione zostały nie pod naciskiem, lecz dlatego, że taki jest interes państwa polskiego. Zarzut, iż uchwała się na eksport, jest niesłuszny, gdyż traktat o mniejszościach żąda od nas o wiele mniej, i gdybyśmy tylko chcieli zadowolnić Ligę Narodów, mogliśmy się zatrzymać znacznie bliżej.

Pos. Kiernik (Piast) referuje pro-

jekt ustawy o języku urzędowania w sądach, urzędach prokuratorskich i notariatach. Zakres uprawnień, wynikających z tej ustawy jest bardzo obszerny i dotyczy nie tylko prawa świadków i obrony, lecz także składania wszelkich zeznań, podań, szaleń i t. d. w języku ojczystym. Zastrzeżono świadkom prawo zeznawania w języku ojczystym, zaprotokolowane ich zeznań w ich języku i ogłaszanie wyroków. Co do języka żydowskiego, to sprawa ta nie została uregulowana temi ustawami, gdyż sami żydzi nie są zdecydowani, o jaki język chodzi — o hebrajski, czy też żargon. Pos. Stanisław Grabski (Z.L.N.) referuje ustawę o niektórych postanowieniach co do organizacji szkolnictwa. Ustawa stoi na stanowisku szkół wspólnych, a o ile jest potrzeba dla ludności niektórych państw — szkół — językowych. Chodzi tu o to, aby przekreślić ślad 150 letniej niewoli i wychować nowe pokolenie do zgoźnego współzycia. Pos. Niedziałkowski (P.P.S.) uważa, iż wniesiona ustawa nie rozstrzyga problemu narodowościowego w Polsce, gdyż rozstrzygnięcie leży w programie autonomicznych państw. Wniesione ustawy są pierwszym krokiem do uregulowania kwestji ukraińskiej i białoruskiej. Co do mniejszości żydowskiej i niemieckiej, to wprowadzenie w życie konstytucji też nie zapewni im praw swobodnego rozwoju. Pos. Chomiński w imieniu klubów Wyzwolenia i Jedności Ludowej składa deklarację, iż najracjonalniejszym rozwiązaniem kwestji współzycia narodowości,

## „Polska Składnica Galanteryjna“

wł. FRANCISZEK FRLICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr 6.

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch. 24

Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.

Otrzymało wielki wybór sandałów firm zagranicznych

zamieszkujących Rzeczpospolitą Polska jest wprowadzenie szerszej autonomji terytorjalnej. Uważając jednak, iż omawiane ustawy są pierwszym krokiem na drodze do uregulowania tej kwestji, na podstawie zgodnego współzycia, — kluby mówcy głosować będą za temi ustawami. Pos. Chrucki protestuje przeciwko ustawom i w imieniu klubów ukraińskiego i białoruskiego stawia wniosek o przejście do porządku dziennego nad temi ustawami. Pos. Taraszkiewicz, omówiwszy kolejno wszystkie 3 ustawy dochodzi do wniosku, iż są one pogwałceniem konstytucji i traktatu o mniejszościach. Pos. Utta (zjednoczenie Niemieckie) przyłącza się do wniosku przedstawicieli mniejszości ukr. i biał. Następnie pos. Paszczuk (soc. dem. partja ukr.) zaczyna przemówienie po rusku, wobec czego przewodniczący po 3-krotnym przywołaniu go do porządku dziennego z zapisaniem do protokołu odbiera mu głos i zarządza 5-minutową przerwę.

Po przerwie pos. Grünbaum (Kl. z.) stawia wniosek o przejście do porządku dziennego nad omawianemi ustawami. Pos. Czapiński (P.P.S.) wnosi szereg poprawek, zmierzających do zniesienia utraktyzmu i wprowadzenia szkół mniejszości narodowych. Mówca wzywa również rząd do utworzenia przy M-twie Oświaty stanowiska wice-ministra dla spraw mniejszości i obsadzenia go przez ukraińca lub białorusina. Wnioski posłów Grünbauma, Utty i Chruckiego o przejście do porządku dziennego nad ustawami zostały odrzucone. Przyjęto natomiast wniosek aby w ustawach do słowa „ruski” dodać w nawiasie słowo „rusiński”. Wszystkie inne wnioski odrzucono i wszystkie trzy ustawy przyjęto bez dalszych zmian. Następne posiedzenie jutro o godzinie trzeciej po poł.

## Dwie konferencje.

Politycy światowi nie mogą się uskarżać na „ogórkowe czasy”. Zaledwie nowomianowany premier p. Herriot powrócił z Chequers i Brukseli, już cały świat polityczny zajął mowy został przesunięciem dyplomatycznym angielskiego premiera Mac Donalda przez zwołanie Konferencji londyńskiej. W powodzi oficjalnych i półoficjalnych wynurzeń trudno jest zorientować się, kto tu kogo obiecał załapać, nie będziemy jednak dalecy od prawdy w twierdzeniu, że zamysł ten powstał w głowie angielskiego premiera.

Cała sprawa, jak wogóle dyplomatyczne zagadnienie, przedstawia się dość tajemniczo. W Chequers został sporządzony protokół spotkania. Jakiej treści nie wiadomo. Według zapewnienia p. Herriota porozumienie osiągnięto najzupełniejsze. Nagle p. Ramsay Mac Donald zwołuje konferencję, której treścią obrad mają być sprawy djametralnie niezgodne z programem Francji, że wymienimy skasowanie komisji odszkodowań, gdzie Francja ma poważny głos i zastąpienie jej jakimś nowym organem, prawdopodobnie podporządkowanym wpływom angielskim. Mało z tego przy rozsyłaniu zaproszeń pominięto Francję, nie dlatego, żeby bez niej mogła się obejść taka konferencja, ale z tem wyrachowaniem, że jakoby Francja wspólnie z Anglią zwołuje konferencję, więc jako organizatorka nie potrzebuje zaproszenia wprawdzie, ale też i nie będzie mogła usunąć się w toku obrad, gdyby te szły nie po jej myśli. Gra, jak widzimy subtelna, ale zarazem zbyt przejrzysta, żeby jej we Francji nie zrozumieli. To też prasa francuska podniosła wielki alarm, a Urząd na Quai d'Orsay zawrzał gorączkową pracą. Przewidywaliśmy p. Herriot opracował francuskie komentarze do angielskiego programu konferencji i te mają

być wręczone uczestnikom. Ale i tu spotykamy się znowu z niedomówieniami. Wszyscy wyżsi urzędnicy z Quai d'Orsay otrzymali instrukcje zachowania jaknajgłębszej tajemnicy. Nie wolno udzielać żadnych informacji o zamiarach rządu.

Tyle Francja. Poparła ją wier-na sojuszniczka Belgja, żywo też opowiedziały się przy niej Włochy, które na projektach angielskich w sprawie odszkodowań, fatalnie by ucierpiały. Prasa angielska stara się całą sprawę zbagatelizować, tłumacząc, że właściwie niema żadnego powodu do nieporozumienia angielsko - francuskiego. Musiały jednak rzeczy zajść za daleko, kiedy premier angielski zdecydował się osobiście przyjechać do Paryża dla wygładzenia zaszłego nieporozumienia.

I charakterystyczne: na konferencję otrzymują zaproszenia różne Domeny angielskie, ale nie otrzymują ich ani Polska, ani Czechosłowacja, które mogłyby opowiedzieć się za programem francuskim, streszczającym się w jednym zdaniu: utrzymanie Traktatu Wersalskiego. A że jest on bodaj że jedynym regulatorem mnóstwa zaostrzonych antagonizmów powojennych; że z chwilą naruszenia jednej cegiełki tego misternego gmachu, mogłoby runąć całe sklepienie; nie wykluczoną jest możliwość, że podstępny plan angielski, mówny otwarcie, wystrychnięcia na dudka p. Herriota, czyli Francję, a wzmocnienie Niemiec, nie uda się tym razem i bardzo możliwe, że konferencja londyńska, albo weale nie dojdzie do skutku, albo też zostanie odłożona i przeniesiona na odpowiedniejszy, bo więcej neutralny punkt, do Brukseli, a w każdym razie nie pójdzie tak gładko, jak to sobie proponował p. Mac Donald.

Nie pod lepszymi horoskopami zapowiada się druga konferencja Małej Ententy w Pradze Czeskiej. Udział w niej Polski, która do Ententy nie należy, będzie półoficjalny, to jest przedstawiciel nasz zajmie stanowisko obserwatora, a nie uczestnika konferencji. Jednakże już dzisiaj wysuwają się przypuszczenia, że konferencja ta może stać się przyczyną rozpadnięcia się Ententy, o ile zostanie przez Rumunję zbyt jaskrawo wysunięta kwestja Besarabji i problem: „jaki stanowisko zajmie Mała Ententa na wypadek konfliktu rumuńsko- sowieckiego?”

Otóż na pytanie to, ani rusofilska Czechosłowacja, ani niezbyt dla rumuńskich interesów przychylnie usposobiona Jugosławja, nie dadzą odpowiedzi przychylnych, a z tem Rząd polski musi się poważnie liczyć.

Tak więc obydwie konferencje polityczne toczyć się będą bez nas, a jednak wywierać mogą olbrzymi wpływ na zagraniczne stosunki nasze.

Lesiewski.

## Przegląd prasy.

Głośny, co bynajmniej nie zna czy sławny, p. Tadeusz Wieniawa Diagoszewski w łódzkim „Kurierze Wiecz.” z wielką pompą i długim wstępem wystąpił przeciw p. Grabskiemu i o loterję państwową i pożyczkę dolarową z premjami wygranych, upatrując w tem „Podsypanie chciwości”, jak zatytułował swój artykuł. Sam on nie bardzo wierzy w to co pisze, bo mówi dalej:

„Wiem, że względami, o które mi chodzi, nikt dzisiaj kierować się nie będzie. Może nasze wnuki-prawnuki. Są bowiem prawa jak mury, których głową przebić nie można — i trzeba czekać aż mury te same się, z biegiem czasu i myślą rozlecą”.

Jednakże nie zrażony tem roz-wija splot przeróżnych cytat i uwag o pokrewnych mu duchowo organizacjach socjalistyczno-komunistycznych i udziela swych cennych rad...

„Ci, co stoją na czele rządów dzisiejszych, nie wyliczając Polski, a nie chcą, aby wojna domowa wcześniej czy

później „święciła noże” — powinni dążyć do zmniejszenia w społeczeństwie tych różnic, które budzą materialną chciwość. Niech coraz więcej nabiera wartości człowiek, a nie ten brylant, który błyszczy na nim”.

Kłóci się jednak ten kanon równości choćby z tezą Saint-Simona, którego autor cytuję z pewnym pesymizmem i brakiem wiary w wartość istotną socjalistycznych doktryn.

„Szkoła socjalistyczna głosi równość społeczną (Saint-Simon: „każdemu według zasług i według zdolności”).

Komuniści, idący dalej od socjalistów, głoszący hasła wspólnego wytworzenia i wspólnego spożywania — są idealistami (poza Rosją). Praktycznie (w Rosji) wprowadzając komunę, musieli użyć wszystkich tych barbarzyńskich środków, na jakie stać było kraj, liczący 90 proc. analfabetów.

Jeżeli socjalizm nie jest czemś realnym na dziś — i musi czekać, aż przyjdą pokolenia zdolne do takiego ustroju, o jakim marzą socjaliści — to komunizm, idący dalej, jest nieracjonalnością w kwadracie. Obie te pokrewne sobie teorie mają setki odcieni i programów o różnej taktyce, która często w życiu praktycznym nie ma nic wspólnego z ideałami stanowiącymi teorię”.

W Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Rady reprezentantów gminy żydowskiej. O przebiegu obrad podaje sprawozdanie „Gaz. Poranna”:

Poszczególni mówcy nie byli zgodni co do tego, jaki język ma być językiem obrad przedstawicieli gminy żydowskiej. Jedni żądali języka „żydowskiego”, to znaczy — skoszlawionej niemieczyny; inni — języka hebrajskiego.

W jednym natomiast wykazali niezłomną solidarność — w nienawiści do języka polskiego.

W każdym języku — byle nie w polskim!

Gminy żydowskie w Niemczech obradują w języku niemieckim, we Francji — we francuskim, w Anglii — w angielskim.

Ale w Polsce, gdy władze zażądały obrad w języku polskim, jaskrawym plomieniem buchnęła nienawiść żydostwa do języka polskiego.

W nienawiści tej okazali się solidarni wszyscy żydzi od „pobożnych” ortodoksów począwszy, kończąc na bolszewickich „Poale sjonistach”.

To też wobec takiego stanowiska słusznie pisze „Gaz. Por.”:

Rząd polski musi zdecydować się albo musi łamać bezwzględnie, konsekwentnie i systematycznie opór żydostwa przeciwko używaniu języka polskiego, albo też — pozwolić żydom na wytworzenie „państwa w państwie”. Konsekwencją tego drugiego stanowiska musiałoby być zupełne eliminowanie żydów z polskiego życia publicznego.

Z racji wejścia pod obrady sejmowe ustaw językowych pos. Stroński pisze w „Rzeczypospolitej”:

„Prawa, jakie dla tej ludności zawarte są w przedłożeniach dzisiaj pod obrady Sejmu oddanych, są oczywiście nietyko bardzo poważne, ale, co więcej, dotychczas jej nieznanne, bo na przeważnej części tego obszaru Polska daje ludności ruskiej, białoruskiej i litewskiej to, o czem pod panowaniem Rosji ona nie wiedziała, ani marzyła. To jest stup dziesięjowy, który wyrasta tak świetlanie, że żadne opary go nie przesłonią. A jeżeli przedstawiciele tej ludności dzisiaj okazują niezadowolenie, to dlatego, że ich dążności polityczne nie mają na celu prawnego i spokojnego rozwoju w Państwie Polskim lecz oderwanie się od niego, a zatem im... nie wolno być zadowolonymi”.

„Ale, pisze dalej pos. Stroński: „Jeśli się chce zachować właściwą miarę w ocenie obecnych ustaw, trzeba przecież ciągle myśleć o tem, że to nie jest całość i koniec, ale pierwsza część budowy; a może w części i pierwsza próba. Życie i doświadczenie, jak zawsze, wskaże niejedno udo-konalenie lub nawet niejedną zmianę gruntowną. Naradzie robi się duży i uczciwy krok naprzód, gdy w urzędzie, sądzie i szkole, ludność ziem wschodnich przemawiać będzie w swojej mowie”.

Tego jednak nie chcą widzieć ci, którzy jednak widzieć powinni. L—i

## TEATR WIELKI

(na Pohulance)

W sobotę 12 lipca 1924 r.

## KONCERT

artysty wszechświatowej sławy

## L. SYBIRIAKOWA

Przy fortepianie prof. URSTEJN.

Początek o g 8 m. 30 wiecz.

## Teatr Polski

Występy K. Junoszy-Stępowskiego

Dziś „Ten którego biją po twarzy” Sztuka L. Andriejewa.

Początek o g 8 w.

## Teatr Letni

Pierwszy występ p. Horskigo.

Dziś „NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET” operetka Bromé.

Początek o g 8 w.

**Nasze władze bezpieczeństwa.**

Władze stojące na straży porządku i bezpieczeństwa Ziemi Wileńskiej możemy podzielić na dwie zasadnicze kategorie: polityczno-administracyjne i policyjne. Na pierwsze składa się wydział informacyjny czyli policja polityczna oraz starostowie wraz z komisarzami rządu, jeżeli chodzi o m. Wilno; na drugie — policja mundurowa i policja kryminalna. Wprawdzie ostatnio wprowadzono pewne reformy, mające za zadanie ściślejsze zespolenie tych kategorii, ale dotąd policja działa prawie całkiem samodzielnie, a nawet konkurując niekiedy ze sobą. Teoretycznie wszystkie sprawy dotyczące bezpieczeństwa na terytorjum województwa Wileńskiego mają się koncentrować w wydziale bezpieczeństwa przy Delegaturze Rządu, w istocie zaś wydział ten dawno wypuścił ogule z rąk i sytuacja wytworzyła się taka, że sprawy są całkiem samodzielnie załatwiane i kierowane przez komendantów policji, kierowników ekspozytów działu informacyjnego lub starostów, zależnie od tego, kto w danym powiecie ma więcej energii i inicjatywy: czy pan starosta, czy pan komendant, czy pan kierujący wywiadem politycznym. Są powiaty, w których rządzą wszyscy razem i tam zazwyczaj panuje największy chaos. Jaskrawy, może najjaskrawszy, przykład mamy w powiecie Wilejskim, gdzie np. walkę z bandytyzmem prowadzili na własną rękę, organizując w ten sam sposób i wywiad przez konfidentów: pan starosta, kierownik ekspozytury działu informacyjnego, kierownik ekspozytury śledczej, obecny komendant policji, były komendant policji zdegradowany z podkomisarza na starszego przodownika, niektórzy dowódcy kompanji policji granicznej, a wreszcie podobno i referent rolny starostwa. Gdy dodamy do tego nadmiar jeszcze i sędziów śledczych, którzy siłą rzeczy po każdym przestępstwie muszą w te sprawy wglądać, to łatwo zrozumieć dlaczego walka z bandytyzmem na terytorjum tego powiatu posuwa się tak powolnie, chociaż mamy tam w obecnej chwili wyjątkowo dzielnego komendanta w osobie podkomisarza Lichodziejewskiego i kierownika ekspozytury śledczej aspiranta Glińskiego, który potrafił jednak zorganizować wywiad w ten sposób, że zdołał kilkakrotnie uprzedzić kogoś. Że pomimo tego napady się powiodły, a jak to się zdarzyło ostatnio, dopuszczono nie tylko do napadu lecz do torturowania napadnętego, to, stwierdzić z całą stanowczością musimy, nie było w tem winy ani podkomisarza p. Lichodziejewskiego, ani aspiranta Glińskiego. Zresztą, do tej sprawy jeszcze powrócimy, teraz chodzi nam o rzeczy ogólniejsze.

Wytknąć pragniemy chaos, który dzięki nieudolności wydziału bezpieczeństwa i fatalnej polityki komendy głównej w Warszawie zapanował u nas na pograniczu. Na wydział bezpieczeństwa spada niemal wyłącznie odpowiedzialność za bezplanowość działalności działu informacyjnego, który dzięki tej bezplanowości nie jest w stanie zrobić i nie potrafił dotąd wyszkolić sobie minimalną chociażby ilość pracowników. Ludzie ciągle się zmieniają, a przyjmowanie nowych nie odbywa się z należytą rozważą. A przecież już czas pomyśleć o stworzeniu stałych kadrow tak ważnego działu, gdzie trzeba szczególnie systematycznej i na dłuższą metę obmyślanej pracy. Tymczasem zaś obserwujemy takie zjawiska, że w powiecie Wilejskim w roku bieżącym zawieszono w czynnościach kierownika ekspozytury Karasia, potem zwolniono aspiranta Gniweckiego, którego wogóle nie można było przyjmować na służbę w policji policyjnej, ponadto zwolniono 3-ich niższych funkcjonariuszów na ogólną liczbę pracujących 9. Obecnie też mamy tam tymczasowego kierownika, delegowanego na 2 tygodnie z Warszawy.

Czy wiele ten, ponoć zdolny, urzędnik w tak krótkim czasie zrobi, wątpię. Analogiczna sytuacja jest w powiecie Duniłowickim, gdzie po usunięciu kierownika ekspozytury star. przodown. Gofrona i Kobuza też rządzi czerotygodniowy delegat. Ponadto zwolniono w tymże czasie 5-iu funkcjonariuszów niższych na ogólną cyfrę 10-iu.

Taką galopadą pracowników działu informacyjnego nie możemy uważać za zjawisko normalne. Wprawdzie, jeżeli chodzi o szczele oficerskie, to decyzja należy do Warszawy, a tam panowie Kawecy starają się niewątpliwie by do nas trafiali nietyle zdolni prawnicy, co przedewszystkiem członkowie P. O. W. lub Strzelca, ale przecież i wydział bezpieczeństwa ma sposoby zabezpieczenia się od takich niepowołanych politycznych Pinkertonów.

Dlaczegoż jednak komendant Okręgowej policji p. Praszalowiec potrafił w przeciągu roku urzędowania wychować w policji mundurowej pokazyzny zastęp podoficerów policyjnych?

Mamy już 287 policjantów, którzy przeszli szkołę i dziś przeważnie obsadzono nimi stanowiska komendantów posterunków i naprawdę przyjemnie patrzeć na ład i porządek tam, gdzie gospodarzy taki świeżo kreowany komendant.

Pan Praszalowiec potrafił zgromadzić w policji okazałą ilość inteligencji i młodzieży akademickiej, która najlepiej świadczy o tem że do służby bezpieczeństwa mogą wstępować ludzie ideowi, których można należycie wykorzystać i z których należy wyszkolić przyszłe kadry policji.

Tę pracę młodzieży akademickiej w policji państwowej podkreślamy z tem większym uznaniem, że służba policyjna nie należy do lekkich i przyjemnych, bo i pensja jest b. niską i warunki mieszkaniowe, szczególnie na prowincji, są odstrasające.

Niestety wysiłki komendy Wileńskiej nie znajdują należytego poparcia w Warszawie, która, jak to zaznaczaliśmy wielokrotnie, nie przestaje traktować nas jako „polską Syberję“, gdzie można spływać i pozostawiać byle kogo. Przykładów nie trzeba długo szukać: aresztowany aspirant Kotarbiński, ostatnio zawieszony komendant na powiat Dziśnieński — Tyszka, są tego żywą ilustracją.

Więcej powiem, bo niekiedy obserwujemy wprost niezrozumiały upór w gnębieniu lepszych ludzi, o nieposzlakowanej opinji i dużych zdolnościach, którzy mieli nie szczęście narazić się niektórym potentatom. Przykład byłego kierownika ekspozytury śledczej na miasto Wilno p. Brzeskiego, wreszcie pędzanie po wszystkich powiatach p. Lichodziejewskiego, i byłego komendanta na powiat Święciański Dubowskiego mógł odstraszyć niejednego od pracy.

Obawiam się nawet teraz, że wymieniając tych panów raczej szkodzę im, ale czas wielki po temu, by jednak wytknąć te błędy komendy głównej i wydziału bezpieczeństwa, które swoim dotychczasowym systemem obsadzania stanowisk potrafił zniechęcić wielu, a na ich miejsce nie potrafił dać lepszych zastępców.

P. Kownacki.

**Teatr Polski.**

„Ten, którego biją po twarzy“. Widowisko w 4-ach aktach Leonida Andrejewa.

Na ostatniej premierze — a raczej wznowieniu — w Teatrze Polskim, zobaczyliśmy znaną nam już z ubiegłego sezonu sztukę Andrejewa. Nie wiem czemu właśnie wybór padł na tę rzecz, tak typową dla pesymizmu, cechującego sztukę rosyjską. Bardzo wątpię, czy publiczność polskiego Wilna może się czuć dobrze w tej przedziwnie psychopatycznej atmosferze, tak obcej i niezrozumiałej dla ludzi o kulturze zachodniej, którą przesycona była ostatnia premiera. Gdyby jeszcze rola hr. Mancini dawała specjalne pole do popisu, bawiącemu u nas na gościnnych występach p. Junoszy Stępowskiego

można by jeszcze od biedy wybażyć teatrowi — ale mam właśnie wrażenie, że kreacja ta nie leży w rozwoju wielkiego talentu p. Stępowskiego.

Sztukę wystawiono na ogół starannie i widać było rzetelną pracę aktorską, by z narzuconych przez autora ról wszelkiego rodzaju wykolejeńców wy dobyć jak najwięcej wyrazu. Na czoło ensemble wybił się p. Tatariewicz, jako „ten, którego biją po twarzy“. Zwłaszcza w pierwszym i trzecim akcie rozbłysnął ten znakomity aktor pełnią swego talentu. P. Junosza-Stępowski — ku szelkerm niezadowoleni licznych wielbicieli Stępowskiego zdobywcy — uwodził ciela, pojawił się na scenie w znakomitej masce starego i przeżytego lajdaczyny. Wielka kultura aktorska pozwoliła mu i w tej roli pokazać nam wycieniowaną we wszystkich szczegółach grę, ale czuło się przez skórę, że nie jest to dla niego rola odpowiednia. Na wysokości gry swoich znakomitych partnerów stanęła p. Porzanowska jako consuela, zachwycając swym wiośniwym wdziękiem.

Na wyróżnienie zasługuje jeszcze p. Kijowski, który dzielnie się borykał z trudną rolą barona i doskonale ucharakteryzowana p. Frenklówna, jako Zenejda. Reszta zespołu utrzymała się w granicach poprawności.

Szrankowały nieco sceny zbiorowe. N. p. wprost wymagania dobrego smaku nie powinny być pozwolić reżyserji na wpuszczenie na scenę pp. Pyzalskiej i Muszyńskiej, w tych kostjumach, które widzieliśmy na premierze.

Zast.

**Z Grodna.**

Wielka akademja posłów ze Związku Ludowo Narodowego.

W Grodnie z grona osób dobrej woli wyszła przed niedawno inicjatywa utworzenia w Grodnie klubu narodowego, który już rozwinął pożyteczną działalność, urządzając w niedzielę, dnia 29 czerwca, akademję poselską. Wzięli w niej udział posłowie krakowscy, b. minister p. Władysław Kucharski, poseł Stanisław Rymar oraz poseł Józef Kadłubowski, z sąsiedniej ziemi Suwalskiej.

Bez jakiegokolwiek agitacji wielka sala teatru miejskiego wypełniła się po brzegi publicznością wszystkich stanów.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa miejscowego Klubu narodowego p. Olgierda Daniłowicza, pierwszy zabrał głos b. minister skarbu pos. Władysław Kucharski i przedstawił sprawę waluty polskiej w związku z powołaniem do życia Banku Polskiego i wprowadzeniem złotego w miejsce marki polskiej.

Słuchacze pouczeni rzeczowo o stanie sprawy walutowej z wdzięcznością słuchali nawet wtedy, gdy im podawano pewne cierpkie prawdy i konieczności.

Z kolei przemówił poseł Stanisław Rymar, celem wyjaśnienia zebranych spraw, związanych z tegorocznym budżetem państwowym.

Trzeci mówca poseł suwalski p. Kadłubowski, poruszył szereg zagadnień natury wewnętrznej, prostując niejednokrotnie zapatrywanie i nawołując do spokojnego oceniania wydarzeń.

Pomimo zmęczenia wszyscy trzej posłowie przyjęli życzliwie propozycję odbycia drugiego ścisłego zebrania, gdzieby w swobodnej wymianie myśli, obywatelstwo miejscowe mogło zasięgnąć wiadomości w kwestjach aktualnych.

**Wiadomości bieżące.**

**Urzędowe.**

— Kancelarja Inspektora Pracy przeniesiona została z ul. Subocz № 3 na ulicę Sadową № 25.

— Sprawa godzin otwierania i zamykania sklepów. Jak się dowiadujemy, rozporządzenie w sprawie godzin otwierania i zamykania sklepów po uzgodnieniu z poprawkami poczynionymi przez okręgowego inspektora pracy i powtórnie zaakceptowaniu przez Radę Miejską, zostanie wkrótce odesłane do ostatecznego zatwierdzenia przez Delegata Rządu i następnie wejdzie w życie.

Według tego uzgodnionego ostatecznie rozporządzenia czas trwania sprzedaży byłby następujący:

W dni powszednie: W sklepach, straganach i innych miejscach sprzedaży zawodowej towarów mają być otwarte od godz. 9—19.

Sklepy ze świeżym mięsem (jatk), mlekiem, jarzypami, sprzedaż ryb w czasie od 1-go kwietnia do 30 września od godz. 7—17, w czasie od 1 października do 31 marca włącznie od godz. 8 — 18. Sprzedaż burtowa ryb na rynku Rybnym do 15 ej godz.

Składy narzędzi rolniczych i kantory przewozowe od godz 8—18.

Restauracje, posiadające patent Izby Skarbowej I kategorii, od godz 9—1. Cukiernie pierwszorzędne posiadające patent I kateg. od godz. 8—24 godz

Restauracje oraz cukiernie drugo i trzeciorzędne, kawiarnie, mleczarnie, piwiarnie, miodarnie, bary i t. p. otwarte od 8—23 godz.

Kioski i budki z napojami chłodzącymi, słodyczami i owocami w czasie od 1 kwietnia do 30 września od godz. 8 — 24; od 1 paź. do 31 marca od 9—19.

W niedziele i święta: Restauracje I, II i III-ciorzędowe, kawiarnie, mleczarnie, piwiarnie i t. p. oraz kioski i budki z napojami chłodzącymi otwarte w tych samych godzinach co i w dni powszednie.

Mleczarnie ze sprzedażą mleka i wytworów mlecznych oraz sklepy ze sprzedażą kwiatów naturalnych od godz. 7—10.

Zakłady pogrzebowe od 13—17 godz

Sprzedaż detaliczna słodyczy, owoców, kwiatów i wyrobów tytoniowych w miejscach widowisk i zabaw publicznych przez cały czas ich trwania; w ogrodach zaś i parkach publicznych od 1 kwietnia do 31 października od godz. 13—21 ej.

Sklepy i tragarzy przy ementarzach ze sprzedażą świec, kwiatów oraz przedmiotów służących do ozdabiania grobów od 13—18 g. Sklepy i stoiki ze sprzedażą dewocjonalij od godz. 9—14.

Sklepy i kioski, zajmujące się wyłącznie sprzedażą gazet i czasopism, oraz sprzedaż uleczna gazet od 8—18-ej.

Sklepy wszystkich gałęzi handlu w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Noey od godz. 13—18.

W pierwszy dzień Zmartwychwstania Pańskiego, w 1 dzień Bożego Nar. w dzień Zesłania Ducha Świętego i Bożego Ciała wzbrowiona jest sprzedaż w sklepach (otwartych w inne dni świąteczne) nast.: zakładach pogrzebowych, sprzedaż detal. słodyczy, dewocjonalij i inne.

Rozporządzeniu temu podlegać nie będą: apteki, wystawy o charakterze artystycznym lub kulturalnym i sprzedaż dokonywana wyłączenie na cele społeczne.

— Podatek od nieruchomości. Na skutek rozporządzenia p. Prezydent Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca Magistrat m. Wilna otrzymał polecenie osiągnięcia 20% podatku państwowego od nieruchomości. Podatek ma być obliczany od dochodu brutto z czerwca 1914 roku, wpłacany ma być w dwu ratach na 31 września i 31 grudnia b. r.

**Z miasta.**

— Roboty brukarskie. Roboty koło przebrukowania zniszczonej jezdni widzimy prowadzone w róż-

nych punktach miasta i nie możemy powiedzieć, abyśmy byli nimi zachwyceni. Jedną z wielu bolączek Wilna jest zupełny brak ulepszonej gładkiej jezdni, a fantastyczne wprost i z różnych materiałów zbudowane chodniki. Rozumiemy doskonale, że zmienić tego nie sposób odrazu, choćby z powodu braku kanalizacji w większej części dzielnie miasta, ale możnaby choć stopniowo usuwać usterki i braki. A więc: gdy są poprawiane chodniki przed którymś domem czy posesją lub układane nowe, powinny być układane według jednego typu. Za najwłaściwszy uważalibyśmy płyty cementowe z głazów, z drzewa, z tuczono kamienia, z terrakoty i t. p. według indywidualnego zapatrywania gospodarzy powinno być w takim mieście jak Wilno, bezwarunkowo wzbrowione, a przeciwnie ułatwione być winno nabywanie płyt dla ujednostajnienia robót i uporządkowania wyglądu miasta.

Co się tyczy jezdni przebrukowanej wywuje się ją tak, aby tylko załatwić ewentualne dziury i wyboje, a bez zwracania uwagi na stosunek jezdni do chodników, na które wspinac się trzeba ze zręcznością, akrobaty, lub też wykręcać nogi, co jest więcej prawdopodobne. Nie zwraca się wcale uwagi, że poziom chodnika jest o pół metra ponad jezdnią. Że więc, albo jezdnię podnieść, albo chodnik obniżyć należy.

Nie zwraca się wreszcie uwagi na szerokość chodników, które w bardzo wielu miejscach wprost zanikają lub biegną śmiesznie wązkim paseczkiem.

A więc, zanim zdobędziemy się kiedyś na asfalty i drewniane bruki zamiast obecnych „kociach łbów“ poprawiamy dzisiaj choć to, co bez wielkiego wysiłku da się poprawiać, ale zaraz.

— Nazwy ulic. Orientowanie się w każdym mieście ułatwiają tablice z nazwami ulic na rogach ulic i napisy na domowych latarniach. W Wilnie, z jego licznymi kręćmi uliczkami i zaułkami, utrzymanie tego systemu w porządku jest koniecznem, tembardziej, że jako ośrodek dużej dzielnicy Państwa, ściera ono coraz więcej ludzi obcych do miasta w przeróżnych interesach. Tablice powinny być przedewszystkiem wyraźne, a następnie dość gęsto rozmieszczone. Wręcz przeciwnie jest obecnie. Wąskie zardzewiałe blaszki, wstydliwie kryjące się tu i owdzie. Najwyższy czas skorzestać z letniej pory i założyć nowe.

Ojcom miasta polecamy to ku uwadze.

— Wycieczka z Warszawy. Jak donoszą pisma warszawskie, organizuje się 4-dniowa wycieczka towarzysko-krajoznawcza do Wilna i okolic. Wyjazd z Warszawy nastąpi w sobotę, 12 lipca.

Jak widzimy, Wilno zaczyna coraz więcej interesować mieszkańców stolicy, która, trzeba przyznać, stara się poznać starą Krolebką Jagiellonów.

— Zmiana lokali urzędów. Na zasadzie ostatecznego porozumienia dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej p. Maleckiego, oraz prezesa Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Wilnie p. Pietraszewskiego w najbliższym czasie zostanie przeniesiona Izba Skarbowa do gmachu państwowego przy ul. W. Puhulanka 10, natomiast do dotychczasowego lokalu tejsz Izby przy ul. Mickiewicza Nr. 3 przeniesiona zostanie Okręgowa Izba Kontroli Państwa. Jedyne kasa Skarbowa pozostanie nadal w dotychczasowym swem pomieszczeniu przy ulicy Mickiewicza Nr. 3.

— Narada dyrektorów banków. Dnia 8 b. m. w lokalu Wileńskiego Oddziału Banku Polskiego odbyło się zebranie dyrektorów banków wileńskich oraz prowincjonalnych zwolane przez dyrektora tutejszego Oddziału Banku Polskiego p. Białasa celem omówienia szeregu aktualnych spraw natury technicznej, jak również kwestji przystosowania działalności banków do potrzeb doby obecnej

i zmiany tej działalności w związku tak z wprowadzeniem nowej, jak i z przejściem do życia normalnego w dziedzinie finansowej. Między innymi poruszono tak ważne sprawy jak utworzenie w Wilnie biura informacyjnego dla banków o zdolnościach kredytowych poszczególnych klientów oraz powołania do życia Związku Banków Wileńskich. Szczególnie ta druga sprawa okazała się bardzo aktualną i w celu poczynienia arzędwstępnych kroków w kierunku zorganizowania takiego związku zebranie powołało do życia specjalną komisję, złożoną z kilku osób. W końcu zebrani wyrazili podziękowanie dyrektorowi Białasowi za inicjatywę zwołania narady, wyrażając równocześnie życzenie aby podobne zebrania odbywały się częściej, przyczyni się to bowiem znacznie do ujednostajnienia pracy miejscowych instytucji finansowych w okresie odbywającej się sanacji stosunków gospodarczych i finansowych kraju.

**Z życia stowarzyszeń.**

— Liga Robotnicza Sw. Kaz. prosi członków swoich, którym czas na to pozwala aby licznie się stawili w sobotę na godzinę 9 tą rana w kościele Wszystkich Sw. dla uczczenia rzadkiej uroczystości złotych Godów dwójga członków Ligi: Antoniego i Tekli Iwanowskich.

Sędziwej parze składamy serdeczne powinszowanie i życzenia długich jeszcze pogodnych lat.

— Komunikat oddziału wileńskiego S. U. P. Zarząd Oddziału Wileńskiego Stow. Urzędników Państw. niniejszym komunikuje, iż akcja wyborcza do Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Oddz. Wil. S. U. P. rozpoczyna się z dniem 10 lipca.

Głównym Komisarzem Wyborczym mianowanym został kol. Stoszek Mieczysław z Delegatury Rządu.

**Sprawy akademickie.**

— **Uzdrowisko akademickie.** Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie niniejszym zawiadamia członków Towarzystwa, iż wobec niezgłoszenia dotychczas szeregu kolegów zarejestrowanych na wy-

jazd do Uzdrowiska mogą być przyjmowani koledzy uprzednio nie zarejestrowani. Opłaty w wysokości 2 zł. 50 gr. dziennie należy wnieść w Sekretarjacie Bratniej Pomocy w godzinach urzędowych. Wyjeżdżać można we wtorki, czwartki i soboty pociągami odchodzącym z Wilna o godz. 19 m. 55 do stacji Pohulanka.

**Sprawy szkolne.**

— **Przyjęcie do Akademii Górniczej.** W roku szkolnym 1924/25 otwiera się 25 miejsc wolnych na pierwszym roku Wydziału Górniczego i 25 Wydziału Hutniczego. Ubiegający się o przyjęcie kandydaci będą poddani egzaminowi konkursowemu z matematyki i fizyki. Termin zgłoszeń osobistych u pp. Dziekanów w dniach 15—18 września. Egzamin konkursowy odbędzie się między 22—24 września. Wpisy 27, 29 i 30 września. Początek roku szkolnego 1 października.

**Sprawy kolejowe.**

— **Przepisy o sygnalizacji** na kolejach, jak donosiliśmy w jednym w poprzednich numerów, zostały już ostatecznie opracowane i zatwierdzone przez p. Ministra Kolei Żelaznych.

Wejście jednak w życie powyższych przepisów zostało wstrzymane ze względów technicznych, mianowicie wskutek niemożności otrzymania złotego szkła, które wprowadzone zostanie na miejsce szkła białego, światło białe jako sygnał zostanie zupełnie skasowane.

— **Przyjazd do Wilna wycieczki jugo-słowiańskich kolejarzy.** W posiadaniu dalszych szczegółów o przyjeździe do Wilna wycieczki jugo-słowiańskich kolejarzy, powiadamy, iż wspomniana wycieczka przyjeżdża do Wilna między 16—18 lipca r. b. Na przyjęcie wycieczki zostały już poczynione w porozumieniu z Ministerstwem kolei odpowiednie przygotowania. Komitet honorowy w M. K. Z. tworzy: Wice-Minister oraz Podsekretarz Stanu inż. J. Eberhardt, Dyrektor Depart. Czapki i Dr. Wróbel oraz Naczelnik W-łu Dr Gałęcki ze strony zaś Dyrekcji Wileńskiej kierownik Dyrekcji inż. A. Gutowski, Dyrektorowie: Zaliś, Cywiński, Piekarski,

Galijewski, Maruszkin, Ranow, Jabłoński, Bystrzanowski, Żórawski, Nowicki, Nacz. lekarz. Dr Szukiewicz oraz Nacz. W-łu inż. Narkowicz.

Pozatem wybrany został komitet wykonawczy który kieruje całą pracą organizacyjną.

— **Ruch towarowy na kolejach.** Miesiąc czerwiec wykazał dalszą zwyżkę w kolejowym ruchu towarowym. W szczególności ruch graniczny z Niemcami, Łotwą i Rumunją wzmógł się do czego przyczyniła się zniżka stawek celnych,—dla węgla, ropy i nafty.

Podnieść należy, iż Rumunją w najbliższych miesiącach wysłać będzie zboże do Francji tranzytem przez Polskę, co wpłynie niewątpliwie na dochodowość naszych kolei.

**Sprawy samorządowe.**

— **Zaświadczenie podpisów.** Na posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku Braślawskiego w dniu 17.VI r. b. członek wydziału pan Kwinto poruszył sprawę trudności, jakie napotyka ludność miejscowa przy legalizacji podpisów, będąc zmuszona udawać się do notariusza w Braślawiu, od którego niektóre miejscowości odległe są przeszło o 100 km.

Celem przyścia z pomocą tej ludności, w tym względzie wydział powiatowy postanowił zwrócić się do odnośnych władz z prośbą o nadanie sędziom pokoju prawa legalizacji podpisów.

— **Podatek od przejścia tytułu własności z nieruchomości.** Do Wydziałów Powiatowych pobierających podatki i opłaty państwowych przy kupnie i sprzedaży gruntów wpływają w ostatnich czasach liczne podania osób, które nabyły w latach ubiegłych mniejsze lub większe parcele gruntu.

Sytuacja wielu z pośród nowonabytych gruntów stanowiących częstokroć nieużytki i wymagających wielkiego nakładu pracy i kapitału, jest w wielu wypadkach bardzo trudna.

O ile wierzyć można zapewnieniom patentów, zmuszeni oni są z powodu konieczności zapłacenia znacznych kwot podatku aljencyjnego sprzedawać części zakupionych gruntów. W każdym razie

brak przepisów o rozłożeniu tego rodzaju opłat na raty, z jednej strony powoduje nieraz fałszywe podawanie ceny kupna przez na bywców, a z drugiej stanowczo nie przyczynia się do należytego zagospodarowania nowonabytych parceli. Jak się dowiadujemy, szereg wydziałów powiatowych za mierza zgłosić w tej sprawie wnioski do odnośnych władz, prologując ze swej strony patentem opłaty na rzecz samorządów.

**Osobiste.**

— Dyrektor Izby Skarbowej p. Jan Malecki wyjechał na trzytygodniowy odpoczynek letni do Druskienik. Przez czas nieobecności zastępować będzie p. Dyrektora Maleckiego naczelnik Wydziału Drugiego p. Wiktor Grażewicz.

**Ruch wydawniczy.**

— **Alma Mater Vilnensis.** Na półkach księgarskich ukazał się zeszyt drugi czasopisma akademickiego p. t. „Alma Mater Vilnensis”.

Zeszyt wydany nakładem zrzeszenia kół naukowych U. S. B. jest poprzedzony autografem Prezydenta Rzeczypospolitej i zawiera cały szereg interesujących artykułów. Wydawnictwo jest ozdobione licznymi ilustracjami.

Okladka według rysunku profesora Ruszczyca.

**Różne.**

— **Konkurs.** Kuratorjum O. S. Wileńskiego ogłasza konkurs na stanowisko etatowego lekarza z obowiązkiem nauczania higieny w wysokości 2 godzin tygodniowo w państwowym męskim seminarjum nauczycielskim (ul. Ostrobramska 29) w Wilnie.

Stanowisko to jest do objęcia z dniem 1 września 1924 r.

**Teatr, muzyka i sztuka.**

— **Występy K. Junoszy Stępowskiego w sztuce Andrejewa „Ten, którego bija po twarzy”** przechodzą z niebywałym sukcesem. Publiczność wszystkim grającym po premierze zgotowała burzliwą owację. Sztuka nie prędko zejdzie z repertuaru.

Dziś i jutro „Ten, którego bija po twarzy”.

— **Występy p. Barwińskiej.** W „Ziemi nieludzkiej” — Curella, ostatniej nowości teatrów francuskich. Obok Junoszy-Stępowskiego, wystąpi gościnnie p. Barwińska, bohaterka teatru lwowskiego. Z „Ziemi nieludzkiej” — Curella odbywają się codziennie intensywne próby, pod kierunkiem K. Tatkiewicza.

— **„Najpiękniejsza z kobiet”** — operetka Brome od wczoraj zagościła na naszej

scenie letniej. Operetka ta ma wszelkie dane, aby podobać się publiczności, bo muzyka lekka i barwna, treść nie wyszukana lecz dowcipna, wiele humoru, dużo tańców i ewolucji, tło malownicze, wszystko się składa na walory, dziś rzadko spotykane w operetkach. Nasi stali artyści i goście, jako to pp. Grabowska, Jaroszevska, Horsi, Marjański, Sawicki i inni tworzą doskonałą całość. Kostiumy nowe i oryginalne. Dekoracje pomyslowe.

— **Koncert Sibirjakowa.** Niezwykłą atrakcją dla miłośników muzyki i śpiewu będzie sobotni koncert znakomitego śpiewaka L. Sybirjakowa, którego krytyka warszawska przyjęła niezwykle gorąco. Sybirjakow, po koncertach w Wilnie, udaje się na stałe do Londynu, na zaproszenie tamtejszej opery. Koncert z udziałem orkiestry symfonicznej w sobotę w Teatrze Wielkim.

— **Wielką zabawę dla dzieci** urządzą Teatr Polski w ogrodzie Bernardyńskim w niedzielę, Pp. Tatarkiewicz i Wyrwicz reżyserowie zabawy przygotowują wiele atrakcji.

— **Koncert symfoniczny.** Dzisiejszy koncert pod batutą dyr. Gałkowskiego dany będzie w ogrodzie Botanicznym i poświęcony będzie Czajkowskiemu. W programie: Czwarta Symfonia, Romeo i Julja i inni.

**Wypadki.**

— **Pożar.** Dn. 9 b. m. o godz. 10-jej m. 40 wybuchł pożar z niewyjaśnionej przyczyny w warsztatach kuśnierskich, mieszczących się w jednym z baraków po b. 17-tym Baonie Straży Gran. w Landwarowie. W ogniu stały 2 baraki, akcja ratunkowa w toku.

— **Nagły zgon.** Dnia 8 b. m. w hotelu Poleskim w pokoju Nr. 5, przy ul. Bazylijskiej 9, zmarł nagle 44 letni Mejer Funt, mieszkaniec m. Iwinięc. Oznak gwałtownej śmierci nie ujawniono.

— **Przejechanie przez pośląg.** W dniu 8 b. m. przechodzący ul. Nowogrodzką Stanisław Urbanowicz, zam. przy ul. Zgoda 5, przejechany został przez kolejkę wąskotorową. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Żydowskiego. Maszynista Lachowicz Stanisław został zatrzymany.

— **Zamiat kupił koszulę, ukradł pieniądze.** Zajdźsznur Zaiman, Biskupia 12, zameldował w policji, iż do jego sklepu przy ul. Niemieckiej 21, zgłosił się nieznany osobnik i zażądał koszuli. Po okazaniu mu takowej nieznajomy jej nie kupił i pośpiesznie wyszedł. Po jakimś czasie kupiec zauważył brak pieniędzy, zawiniętych w papier, które leżały na półce. Pieniądze te przypuszczalnie skradzione zostały przez nieznajomego kupującego. Paczka zawierała 1.000 złotych.

— **Kradzież.** Przy ul. Tomazsa Zana 5, m. 1 podczas nieobecności właścicielki mieszkania Eweliny Dorniak za pomocą dobrego klucza skradziono złotą, srebrną, ubranie i bieliznę na sumę 10.000 złotych.

**OFIARY**

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”: Na Dom Serca Jezusowego — Piotr Stogniew z pow. Lidzkiego 5 zł.

KINO-TEATR „Piccadilly” // Dziś! Korespondez ekranu MIA MAY, EMIL JANINGS, WŁAD. GAJDAROW i ERIKA GLEZNER w największym arcydziele kinematograficznym p. t. „Tragedja miłości” z cyklu „HRABINA PARYŻA” dramat współczesny w 8 wielkich aktach.

„Tragedja miłości”

„Tragedja miłości”

„Tragedja miłości”

„Tragedja miłości”

Polskie K i n o „JUTRZENKA” // Dziś! Najnowsze arcydzieło to co podziwiał cały świat.

ROBINZON KRUZOE

ROBINZON KRUZOE

ROBINZON KRUZOE

ROBINZON KRUZOE

**Superfosfat 16%—18%**  
Kieleckiej Fabryki Superfosfatu  
P. p. Rolnikom, Kupcom, Kooperatywom, Sejmikom, Związkom, Kółkom i Syndykatom Rolniczym **po cenach konkurencyjnych** na kredyt i za gotówkę w wagonowych ładunkach sprzedaje  
Wylączna Reprezentacja na Kresach Wschodnich i Wilguszczyźnie  
**Tow. Handl. „Z. Cerbst, T. Sliwczyński i S-ka”**  
SP. AKC.  
Wilno, Wileńska 31—1, tel. 398.

PRZY KOŃCU SEZONU:  
TYLKO DO DNIA 20 LIPCA  
**WYPRZEDAŻ**  
MATERJAŁÓW LETNICH  
Z RABATEM 10%  
DOM HADNŁOWY  
**F. MIESZKOWSKI**  
Sp. z ogr. odp. w Warszawie.  
**ODDZIAŁ w WILNIE**  
23 UL. MICKIEWICZA 23  
Tel. 299.  
Magazyn czynny bez przerwy obiadowej. 2

NAJLEPSZY SRODEK ODŻYWCZY  
**KAKAO w PROSZKU**  
FIRMY „PAC”  
Wilno, Biskupia 12. 9  
**Fryzjerski zakład** Zgub. bilet jazdy, ewidencja korbli za Nr. 317 wyd. przez Wydział ruchu Zarzecz Nr. 7.  
Do fabryki wódek w maj. Wielkie-Soleczniki potrzebny samotny wykwalifikowany rozlewniczy. Oferty proszę nadsyłać do zarządu majątku, poczta w miejscu. 1  
**D-r. POPILSKI** Choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 5—7.  
**MATURZYSTA** poszukuje korepetycji. Piaskowa 4—3 od 3 g.  
Oddam 4-0 miesięczne zdrowe ładne dziecko na własność (chłopczyk) Tatarska 5, m. 7.  
Sprzedam tanio 3 dywan, album do fotografii i buty nowe Nr. 28. Adres: Zwirowa góra dom Nr. 12 m. 1.  
**Dr. L. Ginsberg** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9—1 i 4—7.  
**Wdowa obłożona** rodzina prosi o pomoc materialną. Easzkawo datki prosi składać do „Adm. Dz. Wil.” pod „H. F.”

**PRZEDZARKI do LNU**  
różnych wielkości wyrabia fabryka maszyn Inż. W. ŻÓRAWSKI w Warszawie ul. Wileza 2.  
Cena 3.000 złotych za maszynę wyrabiającą jeden kilogram przędzy na godzinę. Przędza na każdą cienkość i krętość. Przy zamówieniach wpłata czwartej części. Zamawiając listownie można wpłacać na Poczcie na konto № 2652. Obejrzeć i wypróbować — Warszawa — Wileza 2.

**KAPITAŁY**  
najwygodniej i najtaniej lokuje w każdej sumie jedyny koncepcyjony i kaucyjony wany D. H.-Kom. „Zachęta” Portowa 6-D. 2 Gwarancja zupełna.

**Ogród owocowy** w mieście około 200 drzew wydzierżawia się. Dowiedzieć się Ad. Mickiewicza Nr. 22 m. 3 od 11 do 1 ppl. 3  
Do sprzedania 200 dz. ziemi przy ul. Chocimskiej Nr. 71. Dowiedzieć się tamże.

Zgub. paszport niem. na imię Wacława Popilniczy, zam. przy ul. Nowy-Swiat 19, m. 12—uniważnia się.

**Dr. Zeldowicz** Kobieta lekarz z Moskwy. // **Dr. SZWARC-ZELDOWICZ** Pr. 12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłotowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).

**MASZYNISTKA** z własną maszyną poszukuje po-ady w biurze prywatnym lub rządowym, w mieście albo na prowincji. Oferty z podaniem warunków przyjęcia uprasza się nadsyłać pod adresem: ul. Wileńska 66, m. 3 Iwanowska.

**D-r J. Bernstejn** Młoda inteligentna pacjentka poszukuje pomocy nauczydziki na wyjazd. Dowiedzieć się w red. Dr. Wil. pod „Akademicką”.

**Do wynajęcia** mieszkanie z 3 pokojami z kuchnią w półstanie: Teatrna Nr. 5 m. 1. (na Pohulance) od 9—10 godz. i 3—5 godz.

**Potrzebna** na wyjazd do samotnego inteligentnego gospodyni by zająć się całym domem. Zgłaszać się od 10 do 12 Hotel Georga Nr. 8.

**Skradz. legitymację** kol. za Nr. 16590-F wyd. przez Wil. Dyr. P.K.P. na imię Stanisława Kulewicz, zam. przy st. Bstuny — uniważnia się.

**Zg. ks. wojskowa** wyd. przez P.K.U. — Wilno na imię Kazimierza Paszkiewicza, zam. we wsi Podgórny, gm. Rudomiński. Uniważnia się.

**Dr. L. Ginsberg** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9—1 i 4—7.

**Wdowa obłożona** rodzina prosi o pomoc materialną. Easzkawo datki prosi składać do „Adm. Dz. Wil.” pod „H. F.”